

Mam wspaniałą kotkę o imieniu Psotka.

Cała rodzina często mówi na nią „Kotlet”.

Dokładnie nie wiem, kiedy się urodziła, lecz jest malutka i ma około roku.

Psota znalazła u nas schronienie, w momencie, gdy jej życiu zagrażało niebezpieczeństwo.

Nieszczęśliwym fartem kotka trafiła na nasze podwórko, prosto w paszczę psa łatka.

Została uratowana przez mojego tatę i dzięki temu znalazła bezpieczny dom.

Sierść Psoty ma ciemny kolor, a grzbiet jest prządkowany. Ma białe brzuszki i białe „skarpetki”.

Najpiękniejszy ma pyszczek, ponieważ na czarnym futerku odbijają się długie, białe wesy i brwi.

Obecnie Psota czuje się dobrze.

Często bawi się swoimi zabawkami, wspina na drapak, a jej ulubionym zajęciem jest przespianie całego dnia w fotelu, póki jej nikt nie obudzi.

Znalazła u Nas dom i traktujemy ją jak członka rodziny.



PSOTA